



Morenita

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU W LASKACH

Liturgia Słowa

I CZYTANIE (Kpł 13,1-2.45-46)

Tak powiedział Pan do Mojżesza i Aarona: Jeżeli u kogoś na skórze ciała pojawi się nabrzmienie albo wysypka, albo biała plama, która na skórze jego ciała jest oznaką trądu, to przyprowadzą go do kapłana Aarona albo do jednego z jego synów kapłanów. Trędowaty, który podlega tej chorobie, będzie miał rozerwane szaty, włosy w nieładzie, brodę zastoniętą i będzie wołać: Nieczysty, nieczysty! Przez cały czas trwania tej choroby będzie nieczysty. Będzie mieszkał w odosobnieniu. Jego mieszkanie będzie poza obozem.

PSALM RESPONSOJNY (Ps 32)

REF.: **Tyś jest ucieczką i moją radością.**

Szczęśliwy człowiek,
któremu odpuszczona została nieprawość,
a jego grzech zapomniany.
Szczęśliwy ten, któremu Pan nie poczytuje winy,
a w jego duszy nie kryje się podstęp.

Grzech wyznałem Tobie i nie ukryłem mej winy.
Rzekłem: „Wyznaję mą nieprawość Panu”,
a Ty darowałeś niegodziwość mego grzechu.
Cieszcie się i weselcie w Panu, sprawiedliwi,
radośnie śpiewajcie wszyscy prawego serca.

II CZYTANIE (1 Kor 10,31-11,1)

Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie

Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla Kościoła Bożego, podobnie jak ja, który się staram przypodobać wszystkim pod każdym względem nie szukając własnej korzyści, lecz dobra wielu, aby byli zbawieni. Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa.

ALLELUJA

Jezus głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszelkie choroby wśród ludu.
(Mt 4,23)

EWANGELIA (Mk 1,40-45)

Pewnego dnia przyszedł do Jezusa trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: Chce, bądź oczyszczony! Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił, mówiąc mu: Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź pokaż się kapłanowi i złoż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

Dziś kilka słów moich (a także księdza Pawła i diakona Piotra) podziękowań... Za czas kolędy i życzliwe przyjęcie nas do Waszych domów. Za wspólną modlitwę, przypominającą nam wszystkim, że najważniejsze jest uwielbienie Boga, błogosławienie Go w każdej sytuacji i pokorna prośba, byśmy umieli pełnić Jego wolę. Za rozmowę i dzielenie się doświadczeniem życia, radościami i troskami, którymi żyją Wasze rodziny. Za życzliwość i wsparcie naszych duszpasterskich, a także gospodarczych działań i planów. Za złożone ofiary, dzięki którym wiele z nich będzie można urzeczywistnić. Za okazaną troskę o nasz kościół i naszą parafię. Dziękujemy.

ks. Grzegorz

Ogłoszenia

1. W dzisiejszą niedzielę po Mszy św. o 10.30, w domu parafialnym, spotykają się dzieci przygotowujące się do I Komunii św.
2. Dziś druga niedziela miesiąca. Dziękujemy za ofiary złożone na tacę. Przeznaczone są na gospodarcze cele naszej parafii, m.in. na kończący się remont kaplicy w naszym Domu Parafialnym oraz na ogrzewanie kościoła.
3. Jest jeszcze kilka wolnych miejsc na pielgrzymkę do Ziemi Świętej (14-22.04.2012). Bliższe informacje na naszej stronie: www.parafiawlaskach.pl
Trwają również zapisy na planowaną na przełomie września i października pielgrzymkę do Meksyku. Informacje o pielgrzymce do Meksyku są wydrukowane i można wziąć je z kruchty kościoła.
4. Klub Honorowych Dawców Krwi „Florian” zaprasza do wzięcia udziału w najbliższej akcji krwiodawstwa – dziś 12.02 (niedziela) – w godzinach 9.00-13.00 w siedzibie OSP w Laskach (ul. Partyzantów 30).
5. W minionym tygodniu zakończyliśmy kolędę. Serdecznie dziękujemy za wszystkie spotkania, za życzliwość, za wspólną modlitwę i rozmowę. Jeśli ktoś został pominięty, albo był nieobecny w czasie kolędy, a chciałby się jeszcze spotkać, może umówić się na kolędę indywidualnie.
6. Bóg zapłać” za ofiary złożone przy okazji kolędy. Dzięki nim możemy na bieżąco spłacać nasze finansowe zobowiązania, a także myśleć o dalszych pracach remontowych i wyposażeniu wnętrza naszego kościoła.

Dziękujemy za ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU
Laski, ul. 3 Maja 40/42,
05-080 Izabelin
tel.: (22) 752 21 07
strona: www.parafiawlaskach.pl
e-mail: parafiawlaskach@gmail.com

MSZE ŚW. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:
9.00, 10.30 (z udziałem dzieci), 12.00 i 19.00
MSZE ŚW. W DNI POWSZEDNIE:
7.00 i 18.30
nr konta parafii:
18 1020 1026 0000 1102 0016 9920

Słowo o Słowie

MASZ MOC

„Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić” – tak przetłumaczona prośba trędowatego z dzisiejszej Ewangelii brzmi trochę niezręcznie; jakby przyzwalające, zniecierpliwione wzruszenie ramionami: „Skoro bardzo chcesz, to ostatecznie możesz”... Tymczasem zgodnie z greckim oryginałem trędowaty mówi: **Gdybyś chciał, masz moc mnie oczyścić...**

A to już jest wyznanie wiary: **Masz moc!** I ja w to wierzę, dlatego mimo kategoriycznych

zakazów, zapisanych w Prawie, mam czelność zbliżyć się do Ciebie i błagać Cię o litość. A nieśmiałe „Gdybyś chciał” nie jest zwątpieniem – jest raczej niedowierzaniem: czy naprawdę Ty, tak pełen mocy, zechcesz pochylić się nad nieczystym...

Wyciągnięta dłoń dotykająca chorego ciała to zapowiedź wyciągniętej dłoni kreślącej nad głową znak krzyża, a echo słów *Chcę – stań się czystym* rozbrzmiewa w formule „... i ja odpuszczam ci grzechy”...

Bo Bóg ma moc – i zawsze chce uzdrowić. Wystarczy podejść i, wyznając wiarę, upaść na kolana.

© drib

Szkola liturgiczna

GRZECH I POJEDNANIE

Kontynuując rozpoczęte przed kilku tygodniami rozważania dotyczące sakramentu pojednania zatrzymajmy się na chwilę nad samą jego materią – nad grzechem, a także nad sumieniem i jego rozeznawaniem. Będzie to wprowadzenie do kolejnych odcinków cyklu...

Grzech

Dawna – ale wciąż najbardziej popularna – definicja określała go jako **świadome i dobrowolne sprzeciwienie się woli Bożej / prawu Bożemu**. Obecnie te sformułowania odnoszą się raczej bezpośrednio do grzechu ciężkiego (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* nr 1857-1859), a sama definicja grzechu brzmi nieco inaczej (KKK 1849), jednak doskonale ujmują istotę tego, o czym należy pamiętać, dotykając tej rzeczywistości.

Zacznijmy zatem... od końca. Mówimy o woli czy też prawie Bożym. Współczesna definicja używa określenia „prawo wieczne”, jednak wydaje się, że odniesienie do prawa Bożego trafniej oddaje istotę grzechu. Bo **grzech jest kategorią religijną;**

do języka religijnego należy samo to pojęcie, choć zostało zaadaptowane do języka świeckiego („nie grzeszyć urodą”). Tam, gdzie nie ma odniesienia do Boga, nie mówimy o grzechu! Dlatego *przywilej* grzeszenia ma jedynie człowiek wierzący... Dlaczego „przywilej”? O tym za chwilę. Tymczasem dodajmy jeszcze, że – paradoksalnie – ateista zgrzeszyć nie może. Może popełnić przestępstwo, jeśli dany czyn stoi w sprzeczności z prawem stanowionym (czyli prawem państwowym), albo generalnie zło, czyn niemoralny, jeśli sprzeciwia się prawu naturalnemu (czyli pewnym podstawowym zasadom moralnym, jakie każdy człowiek ma wpisane w swoją osobowość z samej racji tego, że jest człowiekiem). Jednak – zastosujmy swoisty skrót myślowy – **tam, gdzie nie ma Boga, nie ma też grzechu.**

Czy grzech jest odrzuceniem relacji z Bogiem? Znow paradoks: NIE. **Człowiek tę relację odrzuca nie w samym czynie, lecz w momencie osądu przez własne sumienie.** Bo każdy grzech ma swoją historię: jest to historia człowieka, który dany czyn popełnia; historia jego życia, która doprowadziła go do tego – tragicznego – momentu. I dlatego tak ważny jest element świadomości i dobrowolności danego czynu. Innymi słowy: jeśli sumienie „uruchomi się” odpowiednio wcześniej, aby człowieka ostrzec przed popełnieniem konkretnego czynu – wtedy człowiek świadomie wchodzi (lub nie) w grzech. I – kolejny paradoks: ta świadomość może być *nieświadoma*. Może to być nawet nie do końca nazwane, niepokojące uczucie, że „coś jest nie tak”...

Może to być nawet nie do końca nazwane, niepokojące uczucie, że „coś jest nie tak”...

Tu znów ważna uwaga: Jeśli pojawia się taki niepokój, niepewność, czy planowany czyn „jest czy nie jest grzechem” – warto zastosować się do jednej z podstawowych zasad, która zaleca, by **w sumieniu wątpliwym powstrzymać się od działania...**

Sumienie

W momencie, w którym w sumieniu dokonuje się osąd danego czynu, **człowiek zaczyna unikać Boga**. Bo to jest właśnie najdotkliwszy skutek, a jednocześnie jakby kwintesencja grzechu: ucieczka przed Bogiem. Świadomość popełnienia grzechu budzi w człowieku lęk przed staniem przed Bogiem twarzą w twarz; „nie jestem godzien” – tłumaczy się wtedy. Taki lęk czasem błędnie nazywamy skruchą czy żalem; jednak pielęgnowany zbyt długo może doprowadzić do całkowitej ucieczki, do całkowitego odwrócenia się od Boga.

Jednak to właśnie **sumienie sprawia, że człowiek nie pozostaje w swoim grzechu sam**. Zwróćmy uwagę, że próba ucieczki przed Bogiem jest zawsze relacją jednostronną; Bóg nigdy nie ucieka. To On po grzechu pierwotnym wychodzi do ogrodu, żeby szukać i wzywać człowieka. To właśnie to Jego wołanie: Adamie, gdzie jesteś? – słyszy człowiek, gdy w swoim sumieniu doświadcza niepokoju związanego z popełnionym – bądź planowanym – grzechem. Bóg będzie walczył do końca; bo w człowieku, stworzonym przeciw na Jego wzór i podobieństwo, **grzech może ten Boży obraz zatrzeć czy zniekształcić... ale nigdy nie będzie w stanie go zniszczyć.**

Ratunek

Dlatego sumienie jest głosem nadziei, a nie potępienia. Nadziei, której początkiem jest Wcielenie Boga i która prowadzi przez Jego śmierć i zmartwychwstanie. Przecież to właśnie w Niedzielę Wielkanocną został ustanowiony sakrament pojednania – pierwszy dar Zmartwychwstałego! I przecież to właśnie w wielkanocny poranek w jerozolimskim ogrodzie rozległ się ten sam głos,

co przed wiekami w ogrodzie rajskim: wezwanie po imieniu. Sakrament pojednania jest kolejnym wyjściem Boga do człowieka, a głos sumienia pozwala się otworzyć na Jego przebaczenie.



UZDROWIENIEM TRĘDOWATEGO
Miniatura z Codex Egberti

Tego przebaczenia człowiek doświadcza w Kościele i dzięki jego postudze (warto czasem zwrócić uwagę na treść formuły rozgrzeszenia). Jego rola w dziele Pojednania nie sprowadza się jedynie do – w odczuciu wielu upokarzającego – zwyczaju wysłuchiwanie cudzych zwierzeń. Kościół pośredniczy w dziele zbawienia i sprawia, że **Boże przebaczenie staje się poprzez sakramentalny znak doświadczeniem realnym i autentycznym**, a nie subiektywną emocją czy błogostanem, przeżywanym jako skutek mniej czy bardziej popularnych praktyk „oczyszczających”. Jednocześnie praktyka spowiedzi indywidualnej wymusza – właśnie poprzez ten element pokory, konieczność przełamania własnego wstydu i uprzedzeń – pewien **rys posłuszeństwa**, stając się pierwszym krokiem na drodze **przywrócenia człowieka wspólnocie z Bogiem i z ludźmi**, od której odwrócić się w akcie nieposłuszeństwa i buntu.

Podsumowując: na tym właśnie polega ów wspomniany wyżej „przywilej” grzeszenia. Ateista, popełniwszy zło, pozostaje ze swoim czynem sam. Nie ma praktycznie żadnej drogi wyjścia z tego stanu. **Człowiek wierzący**, właśnie dzięki możliwości odniesienia swojej słabości do Boga i ujęcia popełnionego przez siebie zła z perspektywy religijnej, **może wciąż mieć nadzieję przebaczenia**. To jest ta *błogosławiona wina*, o której śpiewamy w paschalnym Orędziu – wina, którą zmazał wielki Odkupiciel i poprzez którą człowiek nieustannie doświadcza Bożego miłosierdzia.

© drib